Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 25. Katowice, wtorek 31-go stycznia 1928 Rok 27.

Wyrok na ks. Skalskiego.

Moskwa. P. A. T. podaje: Po zakończeniu procesu przeciwko ks. Skalskiemu prokurator popierał oskarżenie o działalność kontrrewolucyjną oraz szpiegostwo na rzecz jednego z zagranicznych mocarstw. Wobec tego, że postępku tego dopuścił się oskarżony jeszcze przed amnestją ogłoszoną z okazji 10-tej rocznicy rewolucji październikowej, prokurator postawił wniosek, aby zamiast kary śmierci zastosowano 10 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na okres 5 lat. Najwyższy trybunał po dwugodzinnej naradzie uznał wszystkie podniesione zarzuty za udowodnione, z wyjątkiem szpiegostwa i skazał ks. Skalskiego na 10 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na okres 5 lat.

Moskwa. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o procesie ks. prałata Skalskiego oskarżonego o działalność wywiadowczą na rzecz Polski oraz o udział w spiskach antysowieckich na Ukrainie i o agitację przeciw władzom sowieckim pośród miejscowej ludności polskiej, korespondent PAT. donosi, że w toku procesu okazało się, iż materjał dowodowy, na którego podstawie sformułowane zostało oskarżenie ks. prałata o powyższe przestępstwa, jest nader nikły. W szczególności materjał ten nie uzasadnia zarzutu głównego przestępstwa, jakim miała być rzekoma działalność ks. Skalskiego na rzecz obcego państwa. Część materjału dowodowego, na którem oparto oskarżenie, stanowi ogólnikowe oświadczenia poszczególnych jednostek, zdobyte w drodze pozasadowej, które ze względu na swój charakter polityczny nie mogą być uważane za objektywny środek dowodowy. Nie większą wartość miały zeznania niektórych świadków, brzmiące wprost fantastycznie. Wyrok sądu potwierdza powyższe uwagi o nikłości materjału dowodowego oskarżenia. Wyrokiem tym ks. Skalski zwolniony został z zarzutu szpiegostwa i skazany na 10 lat więzienia z 5-letniem pozbawieniem praw, jako winny przestępstw wymienionych w pozostałych punktach aktu oskarżenia.

Warszawa. (Tel. w.) W związku z procesem ks. Skalskiego pisma warszawskie zamieszczają jego życiorys: ks. Teofil Skalski urodził się w Tirejówce na Ukrainie w roku 1877 z rodziców Polaków. Po ukończeniu gimnazjum w Niemirowie i seminarjum katolickiego w Żytomierzu władze kościelne wysłały go do akademji duchownej w Petersburgu, którą ukończył z odznaczeniem. Wkrótce mianowany kanonikiem i prałatem kapituły żytomierskiej rozpoczyna pracę społeczną i dobroczynną. Następnie zostaje proboszczem w Kijowie. Pod rządami bolszewickiemi otrzymuje administracje części diecezji łucko-żytomierskiej. Rozpoczyna się okres bohaterstwa i męczeństwa. Wstępem do tego był jubileusz 25-lecia kapłaństwa w roku 1925 uroczyście obchodzony przez ludność katolicką Kijowa. Jubileusz ten był okazją dla ludności katolickiej do wyrażenia entuzjazmu dla ks. Skalskiego, co znowu dało powód władzom bolszewickim do oskarżeń o antysowiecką propagandę.

O rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" zamieszcza od pewnej poinformowanej osobistości niemieckiej następujące uwagi na temat rokowań polsko-niemieckich. Rokowania, które toczą się między Niemcami a Polską, celem doprowadzenia do modus vivendi gospodarczo-politycznego utknęły w ostatnim czasie mimo obustronnej dobrej woli. Niemcy uczuły się dotknięte nowem uregulowaniem ochronnem granicy ze strony Polski, które zawiera surowe postanowienia przeciwko osiedlaniu się cudzoziemców w dość rozległej strefie granicznej. Zarządzeniem tem będą głównie dotknięci Niemcy, a rząd niemiecki jest zdania, że nowe rozporządzenie Polski nie da się pogodzić z umową, zawartą między Polską a Niemcami w kwestji osadnictwa. Umowa ta umożliwiła wdrożenie rokowań gospodarczo-politycznych. Niemcy uskarżają się nadto, że Polska jakkolwiek zawarła umowę z Niemcami co do niestosowania polskiej taryfy maksymalnej, mimo to stosuje ją w poszczególnych wypadkach. Spodziewają się jednak w kołach niemieckich, że uda się prowadzić dalej rokowania z Polską i doprowadzić je do ukończenia.

Alkohol a wybory.

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych wydał specjalny okólnik do wojewodów, przypominający postanowienia ustawy o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych od 18 godziny dnia poprzedzającego wybory i przez cały dzień wyborów.

Wyjazd wicepremjera Bartla.

Warszawa. P. wicepremjer Bartel wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie szefa gabinetu prezesa Rady ministrów p. Józewskiego do Lwowa w sprawach ogólnych Małopolski Wschodniej. Przy sposobności pobytu we Lwowie wicepremjer Bartel zamierza załatwić też sprawy osobiste. M. in. obecnym będzie na posiedzeniu organizacyjnem spółdzielni budowlanej „Zdobycz robotnicza", której jest prezesem Rady nadzorczej.

Podwyżka uposażeń wojskowych.

Warszawa. W „Minitorze Polskim" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie podwyższenia uposażeń wojskowych zawodowych i oficerów rezerwy zatrzymanych w czynnej służbie. Art. 1 rozporządzenia głosi, że uposażenia wojskowych zawodowych i oficerów rezerwy zatrzymanych w czynnej służbie a wymienionych w art. 2 punkt „a" i „c" rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 4 listopada 1927 w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych podwyższa się o 10 proc. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od 1 stycznia br.

Rokowania p. Woldemarasa w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Traktat litewsko-niemiecki, który obecnie omawiają p. Woldemaras i p. Stresemann niema odbiegać w żadnym punkcie od traktatów rozjemczych, zawartych przez Niemcy z innemi Państwami. Rokowania w sprawie traktatu handlowego posunęły się w ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia naprzód. Na czoło wysuwa się tu sprawa osiedleńcza z jednej strony i kwestja przywozu nierogacizny z Litwy do Niemiec z drugiej strony.

Powszechnie oczekiwano, że pp. Stresemann i Woldemaras dziś jeszcze podpiszą traktat rozjemczy. Tym czasem, jak donosi „Berliner Tageblatt" do godziny 7-ej wieczorem rokowania jeszcze nie zostały zakończone. W ostatniej chwili wyłoniły się wbrew oczekiwaniom, pewne trudności, dotyczące sformułowania tekstu umowy.

Katastrofa kolejowa.

Rangoon. Według otrzymanych tutaj wiadomości na linji kolejowej Mandaley—Rangoon mniej więcej 20 mil od Rangoon doszło do poważnej katastrofy kolejowej, mianowicie lokomotywa, 2 wagony bagażowe i 3 wagony 3 kl. spadły z mostu do wody. Ostatnie wiadomości o katastrofie stwierdzają, że pociąg wykoleił się w pobliżu mostu z powodu rozluźnienia się jednej z szyn. Maszynista, palacz i 20 pazażerów zostało zabitych na miejscu, zaś 28 osób odniosło rany, z czego 20 bardzo poważne.

Ks. prałat Londzin odpowiada.

„Gwiazdka Cieszyńska" ogłasza:

Fakt pójścia „Związku śląskich katolików" na wspólny blok polski w województwie śląskiem, a to ze względów państwowych i narodowych, nie podoba się „Polonji", która w artykule „Jak cieszyński Związek Katolików Śląskich zawędrował do obozu sanacyjnego?" stara się wmówić w ks. Londzina, że poszedł do sanacji, chociaż artykuł „Gwiazdki Cieszyńskiej" z dnia 13 stycznia b. r. Nr. 4 p. t.: „Z akcji wyborczej" aż nadto dobitnie wyjaśnia, że nie rozchodzi się w tej sprawie wcale o jakąś sanację, lecz o dobro naszego Kościoła, naszego państwa i naszego katolickiego ludu śląskiego.

Ubolewać należy, że inspiratorem artykułu „Polonii" jest ktoś z wydziału „Związku śl. katolików", bo artykuł ten mieści cały szereg szczegółów, które tylko członkowi wydziału mogły być znane. Rozumie się samo przez się, że artykuł ten oprócz prawdziwych rzeczy mieści cały szereg rzeczy fałszywych, ogłoszonych jedynie w tym celu, aby zohydzić osobę ks. Londzina. Inspirator podał też „Polonji" cały szereg adresów, aby jego kalumnje, wszystkie przewrotne, mogły się rozejść wśród ludności Śląska Cieszyńskiego. Ludność ta zna jednak doskonale ks. Londzina, to też już obecnie powiedzieć można, że wszelkie machinacje „Polonii" na nic się nie przydadzą. Wmawia ona w czytelnika, że niezadowolenie wśród katolików cieszyńskich jest wielkie, szczególnie też w kołach duchowieństwa. Faktem niezaprzeczonym zaś jest, że dojrzała ludność Śląska Cieszyńskiego wielce zadowolana jest z rządów wojewody dra Grażyńskiego, który już wiele dla naszego kraju uczynił i jeszcze więcej uczynić zamierza, a duchowieństwo, widząc ten stan, solidaryzuje się w ogromnej większości z ludem, wiedząc dobrze, że tenże na blok p. Korfantego nigdy nie pójdzie.

Jak już powyżej powiedzieliśmy, artykuł „Polonii" mieści cały długi szereg kłamstw i bezczelnych intryg. Wszystkich tu zbijać nie będziemy, bobyśmy musieli zapełnić cały niniejszy numer, co byłoby rzeczą niepożądana. Jednakowoż zbyt jaskrawe fałsze musimy wymienić i sprostować, aby ludność nasza dowiedziała się o niecnej robocie.

Twierdzi „Polonia" między innemi, że gdy przychylający się do „Piasta" protestanci zabierali najlepsze kawałki dobr komory arcyksiężecej, ks. prałat Londzin katolickim chłopom odradzał zabierania ziemi. Niechże „Polonia" lub jej inspirator wymieni choćby jednego chłopa, któremu ks. Londzin lub „Gwiazdka Cieszyńska" odradzała zabieranie ziemi. Jakiś Chadek zmyślił sobie rzecz nieprawdziwą i podawał ją dalej, aby tylko stojącemu mu w drodze ks. Londzinowi przypiąć łatkę.

Nigdy nie twierdził ks. Londzin wobec p. Korfantego, że go p. wojewoda do sanacji zaprasza, bo p. Korfanty był u ks. Londzina 10. XI. 1927, a p. wojewoda zaproponował mu przystąpienie „Związku śl. katolików" do wspólnego bloku d. 13 grudnia 1927 r. i poczynił cały szereg nęcących obietnic, które położenie w oczach i poglądach ks. Londzina zmieniły. Nie żądał p. wojewoda od ks. Londzina, żeby do sanacji przystąpił, co wynika z obietnic mu poczynionych. Nie żądał od niego, żeby do masonerji przystąpił, żeby zwalczał Kościół, oświadczył się za rozwiązalnością związków małżeńskich lub za wolną szkołą, owszem obiecał, że będzie ludność katolicka, nauczycielstwo chrześcijańskie sprawiedliwie traktował. Obiecał też, że będzie pamiętał o Cieszynie i o Śląsku Cieszyńskim, aby wysoki poziom kulturalny miasta i kraju został utrzymany. Tego wszystkiego mu p. Korfanty nie obiecał, tylko dał do zrozumienia, że może liczyć z jego strony na mandat, którego ks. Londzin nie pragnął. Jeżeli się

stosunki i okoliczności zmieniają, to można pójść nową drogą, nie rezygnując ze swoich istotnych przekonań religijnych, politycznych i narodowych.

Nieprawdą jest, jakoby zapadła uchwała na Radzie Naczelnej „Związku śl. katolików“, że bez zgody tejże Rady nie może być żaden sojusz zawierany, bo uchwała brzmiała zupełnie inaczej. Na posiedzeniu Rady Naczelnej, odbytej dnia 17 grudnia 1927, postawił p. Gaj z Dziedzic ku końcowi posiedzenia następujący wniosek: Rada naczelna Związku upoważnia ks. prałata Londzina do dalszych pertraktacyj z p. wojewodą, z tem, że ks. prezes zwoła Zarząd Związku i złoży sprawozdanie z tych pertraktacyj, co przyjęto jednogłośnie. (Wyjątek z protokołu.) To się też rzeczywiście stało i nikt nie zażądał zwołania Rady Naczelnej celem zatwierdzenia umowy z p. wojewodą. Stwierdzić tu należy, że członkowie świeccy na wszystkich zgromadzeniach „Związku śląskich katolików“ oświadczali się jednomyślnie za wspólnym blokiem polskim przy nastających wyborach sejmowych.

„Polonia“. zdradzając niektóre szczegóły z umowy, zawartej między p. wojewodą a ks. Londzinem, zaszkodziła w najwyższym stopniu sprawie katolickiej i narodowej, bo zagrała w otwarte karty, dając tem samem wrogom naszym sposobność do sparaliżowania usiłowań, zmierzających do naprawy. Z bębnem nie chodzi się na polowanie. To też, pisząc, że o wykonaniu żądań ks. Londzina niema już mowy, cieszy się „Polonia“ serdecznie. Będzie mogła dalej pisać, że ks. Londzin ze swoich postulatów niczego nie przeprowadził, zamilczając, że przez swoje tendencyjne ogłoszenie niektórych szczegółów umowy uniemożliwiła jej przeprowadzenie. Będzie można uderzać na ks. Londzina jako człowieka, nie posiadającego żadnego wpływu, oszukanego przez p. wojewodę. To się nazywa pracą katolicką i narodową! Nikczemność, nic więcej!

Co się tyczy ustosunkowania się do p. marszałka Piłsudskiego, to jak „Polonia“ zaznacza, „kłócił się ks. prałat Londzin z wojewodą o określenie stosunku Związku Katolików Śląskich do rządu, który ks. Londzin chciał określić jako „lojalny-rzeczowy“, lecz gdy wojewoda zażądał, aby go określono jako życzliwy, ks. Londzin uległ.“ Otóż sprawy tej nie załatwiał ks. Londzin z p. wojewodą, lecz zebranie „Związku śl. katolików“ określiło początkowo stosunek ten jako lojalny i rzeczowy„ a następnie Wydział Związku zajmował się tą sprawą dwukrotnie i stosunek ten określił jako życzliwy, przyczem zaważyło synowskie odnoszenie się p. marszałka Piłsudskiego do papieża i Kościoła. Szkoda, że informator „Polonji“, który był na obu posiedzeniach wydziału Związku, nie zaprotestował przeciw określeniu, lecz sam za niem głosował. Teraz się namyślił i sam przeciw sobie występuje. Trzeba mieć odwagę cywilną, jeżeli się chce być mężem stanu.

„Polonię“ boli o to głowa, że „w Polsce nawet rządy nie honorują obietnic swych poprzedników, a cóż dopiero wojewodowie“. Otóż obietnice ideowe, poczynione przez p. wojewodę, są tego rodzaju, że ich wykonanie jest koniecznem, jeżeli sprawa polska nie ma ponieść ciężkie straty. W interesie państwa leży więc ich wykonanie, inaczej myśl państwowa poniesie wielką klęskę, gdyż ludność górnośląska z ideologją katolicką zwracać się będzie w stronę niemiecką. Tego rząd z pewnością nie chce i dlatego będzie zmuszony chcąc nie chcąc swoje postępowanie zmienić. Straszenie zaś tem, że klub Chrześcijańskiej Demokracji może się inaczej ustosunkować do spraw cieszyńskich, jest wspomnieniem z ubiegłych czasów, które po zmianie stosunków nie jest już może aktualne. W stosunkach zaś wyznaniowych ks. Londzin niczego innego nie żąda, jak tylko sprawiedliwości, a po tem, co zaszło i po szerokich i faktami uzasadnionych informacjach trudno będzie przypuszczać, choćby nawet p. Bursche wdał się w sprawę, że katolikom w dalszym ciągu krzywda dziać się będzie.

„Polonia“ jęczy, że ks. Londzin rozbija obóz katolicki i że stwarza położenie, które w oczach społeczeństwa będzie przyczyną zgorszenia i bałamucenia ludu katolickiego. Otóż na Śląsku Cieszyńskim nie ma co rozbijać, bo wszyscy są jednej myśli, nikt się nie gorszy i nikt się nie bałamuci. A także na G. Śląsku z postępem akcji wyborczej „zgorszonych“ i „obałamuconych“ będzie coraz mniej. Poczynań i metod walki obozowi sanacyjnemu nie można wytykać, jeżeli się samemu szarpie cześć i przekręca i szkaluje najlepsze zamiary ludzi, dbających o zdrowie społeczeństwa i uzdrowienie państwa.

Przegląd polityczny

Trudne położenie rolnictwa w Niemczech.

Bardzo liche położenie rolnictwa jest dzisiaj w Niemczech najwięcej palącą sprawą. Już chłopi w niektórych miejscach urządzają pochody i manifestacje, o czem dotychczas słychać nie było.

Skutkiem tego partje rządowe postarały się o przyjęcie w komisji parlamentu pewnych zarządzeń dla rolnictwa.

Mianowicie: udzielanie tanich długich hipotek na spłacenie bieżących długów rolników. Bankom, które tych pożyczek mają udzielić, mają od skarbu państwa otrzymać 100 miljonów marek zaliczki. W razie potrzeby skarb da więcej.

Spłata zaciągniętych dawniejszych kredytów ma się dokonać dopiero po żniwach.

Urzędy podatkowe mają otrzymać wskazówki, aby zniżyły dla chłopów podwyżkę podatku dochodowego, przewidzianą w ustawie z 1 sierpnia 1927 r.

Urzędy te mają uwzględnić wnioski rolników o opust procentu za niezapłacenie w przepisowych terminach podatków.

Rolnicy w Polsce z pewnością byliby wdzięczni rządowi, gdyby uwzględniając położenie rolnictwa, uczynił, co w jego siłach, na ulżenie rolnikom w ciężkiem ich położeniu.

Tajne przesyłki broni.

Dużo hałasu sprawiło we świecie przytrzymanie przesyłki karabinów maszynowych, przesłanych z Włoch do Węgier. Wszyscy sąsiedzi Węgier, a więc Austrja, Czechosłowacja, Rumunja podnieśli krzyk. Atoli na niewiele się to zdało. Liga Narodów nie okazała chęci, aby się tą sprawą zająć.

Tymczasem włoska gazeta „Popolo di Trieste“ donosi obecnie, że od trzech lat fabryki francuskie odstawiają Jugosławji broń wszelakiego gatunku. Parowiec „Teneriffe“ znanego francuskiego towarzystwa okrętowego kursuje z temi przesyłkami stale między Marsylją a portami jugosłowiańskiemi nad Adrjatykiem. W Gravoso wyładowuje karabiny maszynowe i ręczne, w Suszak zaś samoloty. Dwa inne parowce zaś wożą do Salonik armaty oraz amunicję. W roku 1925 odstawiono Jugosławji 700 tysięcy karabinów i odpowiednią amunicję.

A więc fabryki francuskie dostarczają Jugosławji, włoskie Węgrom, a może jeszcze inne innym narzędzi potrzebnych tylko na wojnę. Tymczasem stale się mówi o wiecznym pokoju.

Portugalja jako sojusznik Anglji.

Mała jest republika portugalska, lecz mimo to ma znaczenie na świecie głównie ze względu na kolonje, jakie posiada w zachodniej i wschodniej Afryce. Choć w Portugalji ciągłe niepokoje i rewolucje, aczkolwiek krótki i mało niebezpiecznym, byt tego państwa mimo to jest zapewniony, bo Anglja nad niem roztoczyła opieka. Nie z czystej miłości, lecz dla poparcia swoich interesów.

Właśnie teraz flota angielska z wielką paradą odwiedziła stolicę Portugalji, Lizbonę. Zaś miesiąc temu angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain, oświadczył, że Anglja podtrzymuje nadal sojusz z Portugalją.

Dzieje się to tak dla ważnego, na wypadek wojny, położenia Portugalji, jak ze względu na portugalskie kolonje. Sojusznikowi, Anglji ani Liga Narodów się nie odważy poddać owe kolonie pod kontrolę swoją albo też innego jakiego państwa pod pozorem, że Portugalja licho niemi rządzi.

Przy pobycie floty angielskiej w Lizbonie, prezydent portugalski wyraźnie to podniósł, jako największą korzyść, płynącą dla Portugalji z sojuszu z Anglją.

W NIERÓWNEJ WALCE.

119) —o— (Ciąg dalszy).

— Bez pracy, panie, niema kołaczy, pan wie? Co do wzruszeń! . . . Boże! . . . Jeżelibyśmy zwracać mieli na to uwagę. Życie jest tak pełne niespodzianek.

— To prawda — przyznał. — Lecz szukać ich i wytwarzać je sobie sztucznie.

— Ach, więc pan jest zdania? . . .

— Jestem głęboko przekonany, że starga pani siły przedwcześnie i daremnie.

Oczy jej zapłonęły ogniem.

— Panie Zarubajew, pan przecież zna wiersz Lermontowa.

„ Bielet parus adinokij
W tumanie mora gałubo . . .“

— Znam. Cóż ten wiersz jednak ma wspólnego! . . .

— Widzi pan są tacy ludzie . . .

— Rozumiem, proszę pani, rozumiem, są ludzie, których organizacja duchowa wymaga ustawicznej walki, których nadmiar sił pcha w nieskończoną dal za jakiemś niedoścignionem szczęściem, są ludzie, którzy bez burz i nawałnic żyć nie mogą! . . . To prawda, to wszystko prawda, ale . . .

— Ale co? . . .

— Ale pod jednym warunkiem, że każdy z takich ludzi powinien przedewszystkiem obliczyć swoje siły, żeby nie zginąć jak prosty, zwyczajny awanturnik!

— Ho, ho! . . . Pan koniecznie chce skorzystać ze sposobności. Mówże pan teraz, bo doprawdy zaczynam przypuszczać, iż powiesz pan coś, coś bardzo niezwykłego! . . . Ha, ha, ha . . . awanturnik! . . .

— Tak, proszę pani, awanturnik, zwyczajny, nieciekawy awanturnik. Ja, widzi pani, twierdzę na pewno, że jeżeli ktoś nie ma wymowy Demostenesa, ten na trybunie z najtęższym argumentem też zrobi fiasko!

— Ależ panie, istnieje przecie krzywda ludzka, istnieją łzy, głód, nędza, wyzysk.

— Naturalnie, że istnieją. Ja temu nie przeczę, tylko niech pani się zastanowi, że pomimo to wszystko pani sama, sam nawet Koszycki i wszyscy, ilu ich tam jest, braci tego naszego bractwa, mają w ustach zawsze dwa terminy zasadnicze na określenie wszelakich przestępstw. Mówicie przecież: przestępstwo polityczne i przestępstwo kryminalne, jak gdyby istniała jaka większa pomiędzy niemi przepaść na tę jedną różnicę, że przestępcami politycznymi są przeważnie młodzi, inteligenci, upominający się o prawa uciśnionych młodszych braci, to jest mniej inteligentnych bliźnich, przestępcami zaś kryminalnymi są ci sami młodsi, mniej inteligentni bracia, którzy zmuszeni rozpaczliwem swojem położeniem, pozostawieni samym sobie, upominają się o własne swoje prawa nieco co prawda energiczniej i na swoją rękę. No, wszak zgoda?

— Niezupełnie! Przedewszystkiem niepotrzebnie pan tu nas wplątał. Ten podział przestępców na politycznych i kryminalnych wprowadził sam rząd, wynalazł prawodawca.

— Bah! Bez zaprzeczenia, że tak było. Ale proszę pani, prawodawca wraz z rządem wiedzą dobrze, że karząc jakiegoś Antka Borówkę za to, iż tenże dzięki obojętności społeczeństwa, wyrósł i wychował się w bezczynności, obcując w celach więziennych z najsławniejszymi złodziejami i mordercami swojej epoki; ten rząd i ten prawodawca zyskają sobie poklask i uznanie wszystkich piekarzy i wszystkich rzeźników, działających z poczucia solidarności z okradzionymi kolegami po fachu, boć przecież dziś mnie, jutro tobie! A mając takie poparcie, czyż należy się jeszcze ceremoniować z jakimś tam Antkiem? . . . Phi! bagatela! Nazywa się go złodziejem, wsadza do lochu i każe odpowiadać kryminalnie! Gdy tymczasem . . . Ho, ho!! . . . Z takim Koszyckim, z Dergajtisem, ze mną, z panią a jeszcze do tego z taką rybą jak Biriuków! . . . Ho, ho! . . . Z nami rząd i prawodawca muszą obchodzić się inaczej! Co prawda i nas wsadzą do ula i nam nie darują, gorzej nawet będą dokuczać, ale za to dać nam będą zmuszeni pewną kompensatę, bo myśmy nic nie winni naszemu społeczeństwu i rząd nie może liczyć już na współczucie krawców, szewców, rzeźników, piekarzy, których myśmy przecie nie okradli! Rząd w stosunku do nas broni tylko siebie samego i tem więcej jest odosobniony, im mniej sympatyczny. Nikt mu nie przyklaśnie, prócz tej nielicznej kliki łowczych i szambelanów, fabrykantów i kapitalistów, którzy zresztą w danym razie wolą mieć bezpośrednio z nami do czynienia. Dlatego my nie jesteśmy zwykłymi kryminalistami, tylko przestępcami politycznymi.

— Wszystko to pan zręcznie wymotywował, nie widzę jednak jeszcze tego . . .

Przerwał jej z ożywieniem.

— W tej chwili, proszę pani, w tej chwili. Widzi pani jestem dopiero w połowie drogi jeżeli pani pozwoli . . . Te różnice, o których tutaj wspomniałem, zachodzą wszędzie. Zawsze nie motywy, ale rezultaty działań decydują o ich doniosłości, a zdaje mi się, w każdym przedsięwzięciu powinno iść o doniosłość faktu. „Coup d‘etat“. Napoleon jest faktem doniosłym i ogniwem w szeregu nowych powstałych z niego wypadków. Widzi pani, teraz rozpoczyna się wojna i działalność naszego komitetu ożywi się, wzmoże, co będzie potrzebować niezmiernej pracowitości naszych usiłowań. Niebezpieczeństwo, którego teraz, prawdę powiedziawszy, nie ma wcale, stanie się poważnem, poza tem... Zdenerwowanie z wiecznie po nad głową wiszącym mieczem Damoklesa, rozdrażnienie plątaniem się wewnętrznych stosunków . . .

Z ruchu wyborczego

Wiec kobiet w Siemianowicach.

Z ramienia komitetu wyborczego kobiet polskich odbył w Siemianowicach dnia 26 stycznia w przepełnionej sali domu „Pod 2 Lipami“ więc kobiet. Prowadziła wiec dzielna i energiczna p. Dulewska; referat wygłosiła znana działaczka i pracowniczka plebiscytowa p. Józefa Bramowska z Żyglina. Wywody referentki, wysłuchane z głębokiem przejęciem, nagrodzono hucznemi oklaskami, co było dowodem, że jednomyślnie wszystkie kobiety zgadzają się z wywodami referentki. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Kobiety polskie zebrane dnia 26 I. 1928 na wiecu w Siemianowicach, w wietnicy „Pod Dwiema Lipami“, w liczbie 300, potępiamy zdradziecką robotę pana Korfantego i rozbijanie jednolitego frontu polskiego przez ambitne jednostki, które rozmyślnie uprawiają agitację przeciw rządowi marszałka Piłsudskiego; zarazem obiecujemy stać wiernie przy obecnym rządzie i o ile nam sił starczy go popierać. Tobie zaś, Panie Wojewodo, opiekunie wdów i sierót, zasyłamy hołd i uznanie. Zarazem Ci obiecujemy, że nas żadne obietnice i wygrażania nie ustraszą, że nie pozwolimy Tobie, zacny nasz Wodzu, ubliżyć, Boga zaś Wszechmogącego i Królowę Korony Polskiej nie przestaniemy za Tobą i całym rządem prosić, tak nam dopomóż Bóg.“ Wiec zakończono entuzjastycznymi oklaskami na cześć marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego.

Sprawozdanie z wiecu kobiet w Radzionkowie.

Z poręki Towarzystwa Polek i komitetu okręgowego N. Ch. Z. P. w Radzionkowie odbył się w niedzielę, dnia 22 stycznia 1928 r. wspaniały wiec kobiet w Radzionkowie. Ze strony Chadecji przybyły agitatorki Korfantego nawet z Bogucic, które miały za zadanie rozbicie wiecu i opozycję. Wiec zagaiła prez. Polek naucz. Tomczakówna, a referat ze strony N. Ch. Z. P. wygłosiła p. naucz. Nieszkowska z Radzionkowa. W dyskusji zabrała głos agitatorka Korfantego przybyła z kilku paniami z Bogucic. Podczas przemówienia p. Konierkowej (adoratorki Korfantego) wszczął się na sali wielki hałas, gdyż kobiety poznały się na słowach oratorki Korfantego. Po uśmierzeniu hałasu odgłosowano na propozycję, czy Korfanciarka ma dalej przemawiać. Z przeszło 400 kobiet podniosło 5 (pięć) ręce za dalszem przemawianiem Korfanciarki, czyli że poniosła zupełną klęskę, zaczem też opuściła w popłochu z swemi towarzyszkami salę. Wiec zakończył się w podniosłym nastroju. Udział w wiecu brało przeszło 400 kobiet.

Wiec przedwyborczy w Smardzowicach w Pszczyńskiem.

W niedziele, dnia 22 bm. w budynku szkolnym, o godz. 14-tej odbyło się zebranie przedwyborcze przy bardzo licznym udziale obywateli gminy Smardzowice. Zebranie zwołał już utworzony tamże komitet wyborczy. Referował obecne położenie wewnetrzne państwa polskiego i prace rządu marszałka Piłsudskiego naucz. Dowsilas z Imielina. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, którą cechowało wołanie o silną władzę w Polsce i ukrócenie swawoli tak rozpanoszonego partyjnictwa. Po dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili przyłączyć się do N. Ch. Z. P. i poprzeć ten obóz polski podczas wyborów, wyrażając jednocześnie podziękowanie czynnikom rządzącym obecnie w Polsce, za to, iż prowadzą nasz kraj do coraz lepszej przyszłości.

Z działalności N. Ch. Z. P. w Lublinieckiem.

Rezolucje.

I.

Zjazd delegatów Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy powiatu lublinieckiego w liczbie 71 zebranych w dniu 22 stycznia 1928 r. na obrady przedwyborcze uchwala jednogłośnie następującą rezolucję:

Widząc ofiarną i owocną pracę naszego pana wojewody na każdem polu a szczególnie nad podniesieniem polskości na naszym drogim Śląsku, mamy niezłomną nadzieję, że On w pracy swej nadal nieustanie i będzie ją ze wszech sił kontynuował.

Wobec tego tą drogą wyrażamy Mu nasze pełne zaufanie, uznanie, cześć, gotowość do wszelkiej współpracy i bezwzględne posłuszeństwo w przeprowadzeniu wyborów i głosowaniu li tylko na listę Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

II.

Wielce Szanowny Panie Starosto!

Zjazd delegatów Narodowego Chrz. Zjedn. Pracy z powiatu lublinieckiego w liczbie 71, przeświadczony o owocnej i pełnej poświecenia pracy, przyrzeka Panu Staroście swą współpracę, pomoc i posłuszeństwo i wyraża Mu swoje pełne zaufanie i uznanie.

Przyszowice w Rybnickiem. W dniu 15 stycznia rb. odbyło się w Przyszowicach zebranie przedstawicieli wszystkich czołowych organizacyj miejscowych, celem wyboru jednolitego komitetu do przyszłych wyborów. Zwołujący zebranie prezes koła Z. O. K. Z. p. Fr. Kuchta po zagajeniu i przywitaniu przybyłych przedstawicieli w krótkich słowach wykazał ważność i cel zjednoczenia głosów polskich do przyszłych wyborów do sejmu i senatu, oraz konieczność współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego. Po obszernej dyskusji i sprawdzeniu sił polskich, zorganizowanych w miejscowych związkach i organizacjach, przystąpiono do wyboru komitetu wyborczego. Przystąpienie do współpracy z rządem zgłosili jednogłośnie wszyscy obecni na posiedzeniu. Wybrano komitet w następującym składzie: Jan Wilczek naczelnik gminy, przewodniczący, Dryja Walenty prezes koła P. P., zastępca, Dźwigoł Augustyn nauczyciel, sekretarz, Elsner Karol kier. szkoły, skarbnik, Kuchta Franciszek prezes Z. O. K. Z., I ławnik, Poloczek Pan kolejarz, II ławnik, Witek Józef prezes filji Zw. inw. E. III ławnik, Szyndler Jan prezes Koła rolników IV ławnik. Po uskutecznionym wyborze kamitetu apelował przewodniczący, naczelnik gminy p. Jan Wilczek, do członków komitetu o ofiarną współpracę, oraz do przedstawicieli związków i organizacpj o pomoc w pracy przez szerzenie idei współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego w gronie swych członków, poczem zebranie okrzykiem: „Wybory nasze!“ zamknięto.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 31 stycznia

Św. Piotra z Nolasko, * 1188, † 1256.

Św. Marceli, wdowy, † 410.

SŁOW.: SPITOGNIEW.

Wszystkim, którzy wzywają Imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, na wszelkiem miejscu... łaska i pokój od Boga, Ojca naszego. (I. Kor. I. 2. 3.)

Zdanie: Bez cnoty i roztropności, nauka nie ma wartości.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.32, zach. o godz. 16.24. — Księżyc wsch. o godz. 11.20, zach. o godz. 2.23.

Długość dnia wynosi 8 godzin 52 min. Od 1-go do 31 stycznia, przybyło dnia 1 godz. i 13 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwie, zimno. — Jutro: zmiennie, zimno.

— **Co to znaczy, nakłonić kogoś do zapisania gazety?** Jeżeliś, Kochany Bracie, jakiego rodaka, który dotychczas żył w ciemnocie, namówił do zapisania gazety, toś spełnił bardzo ważny uczynek. A co taki uczynek znaczy, to zaraz wyjaśnimy.

Kiedy do jakiej rodziny wprowadzisz jakiegoś człowieka jako przyjaciela, to w tej rodzinie niebawem objawiają się skutki obcowania z tym człowiekiem wedle przysłowia: z kim kto przestaje, takim sam się staje.

Jeżeli ten przyjaciel jest dobrym człowiekiem, dobrym katolikiem i polakiem, to i ta rodzina, pozostając w stosunkach z tym czowiekiem, z czasem stanie się szczerze katolicką i polską.

Gazeta, wprowadzona do jakiejś rodziny, wywrze taki samo wpływ, jak taki przyjaciel. Jeżeliś wprowadził do jakiejś rodziny gazetę szczerze katolicką i polską, to niebawem gazeta ta zacznie w tej rodzinie działać ,w duchu katolickim i polskim.

Wszystko, co sprzeciwia się zasadom katolickim i polskim, będzie owa gazeta z owej rodziny rugowała i wypierała. Tam więc nie ostoją się pijaństwo, marnotrawstwo, procesowanie się i rozmaite inne wady.

U starych, którzy zbyt już przywykli do niejednych wad i błędów, nie objawi się może dobroczynny wpływ gazety tak dobitnie. Za to u dzieci skutki działalności gazety wnet się dadzą spostrzedz. Dzieci, wychowane przy gazecie polskiej, czuć się będą polakami i katolikami i pracować będą nad sobą, żeby przynieść chlubę społeczeństwu polskiemu.

A teraz zrozumiałeś pewnie, Kochany Bracie, co to znaczy: nakłonić kogoś do zapisania szczerze katolickiej i dobrej gazety.

Więc staraj się, aby na nowy miesiąc choć do jednej rodziny wprowadzić tak szczerze katolicka i polska gazete, jaką jest „Katolik“, „Górnoślązak“ i „Goniec Śląski“, a błogosławić cię będzie rodzina ta w późne pokolenia!

— **Rozporządzenie o granicach.** W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie o granicach państwa.

Rozporządzenie określa linję graniczną i punkty przejściowe oraz w celu zabezpieczenia ochrony granic państwa ustala: 1. pas drogi granicznej, 2. strefę nadgraniczną i 3. pas graniczny. Pas drogi granicznej obejmuje obszar szerokości 15 metrów, strefa nadgraniczna obejmuje obszar, leżący wzdłuż linji granicznej szerokości 2 do 6 kilometrów; granice tej strefy mają być znaczone specjalnemi znakami.

Min. spraw wewn. może w granicach tej strefy wprowadzać ograniczenia ruchu i pobytu osób, niezamieszkałych tam stale.

Pas graniczny obejmuje cały obszar powiatów, przylegających do granicy państwa, szerokości 30 klm., ewentualnie z włączeniem niektórych gmin powiatów sąsiednich.

W dalszym ciągu rozporządzenie reguluje sprawę urządzeń granicznych i pieczę nad nimi, ogranicza przebywanie w pasie granicznym cudzoziemców i osób. karanych sadownie, zakazuje wznoszenia pewnych budowli, gdy to sie okaże potrzebnem; ustala odszkodowanie za wywłaszczenie z potrzebnych dla urządzeń granicznych terenów i sankcje karne za pogwałcenie rozporządzenia. Wchodzi ono w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia. Z dniem tym tracą moc obowiązująca wszystkie inne odpowiednie przepisy.

— **Zbliża się pora,** w której rolnik winien pomyśleć o zaopatrzeniu się w odpowiednie nawozy sztuczne i potrzebne ilości tychże. Doświadczenia z lat poprzednich winne być przestrogą dla gospodarza, by o tym ważnym czynniku, od którego zależy w znacznej mierze dobry zbiór przedewszystkiem pamiętał. Później bowiem czy to z powodu nawału zleceń, czy też z przyczyn kolejowych, narażonym być może rolnik na znaczne straty gospodarskie, siejąc ziarno bez nawozów.

Województwo śląskie

* **Z ostatniego posiedzenia Rady Wojewódzkiej.** Rada Wojew. na posiedzeniu dnia 28 bm. dokon. dalszego rozdziału kredytów z Śl. Funduszu Gosp. w wywysokości 110.000 złotych a następnie uchwaliła projekt ustawy o wymiarach cegły przy budowie, opartej na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65) i projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia na cieszyńską część Województwa Śląskiego art. 2-go ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37) w przedmiocie wyszynku napojów alkoholowych. Następnie zatwierdziła instrukcję kasawo-rachunkową dla związków komunalnych Województwa Śląskiego, oraz uchwaliła wydać rozporządzenie w sprawie uregulowania zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszom Śląskim i związków komunalnych, zatwierdziła uchwałz korporacyj miejskich miasta Mikołowa w sprawie zaciągnięcia pożyczki 150.000 złotych na cele inwestycyjne, zezwoliła na przebudowę górnośląskiej fabryki farb w Katowicach-Ligota, na budowę chemicznej fabryki mydła i fabryki skrzynek firmie Erich Kołątaj w Katowicach-Brynów, jak również zezwoliła Spółce Akcyjnej Lignoza w Katowicach na używanie starych budynków w Krywałdzie. Wreszcie załatwiła szereg spraw komunalnych i personalnych.

* **Programy szkół górniczych.** W wyniku trwających od kilku miesięcy narad miarodajne władze rządowe ujednostajniły warunki przyjęcia, programy naukowe i statuty obu szkół górniczych, pozostających pod zwierzchnim nadzorem ministerstwa przemysłu i handlu, t. j. państwowej szkoły górniczej w Wieliczce i szkoły górniczej w Tarnowskich Górach. Zrównano w obu szkołach warunki przyjęcia: ukończenie 18 roku życia, ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej, wykazanie odpowiedniej praktyki itp. Program naukowy ściśle fachowy określa normalny czas trwania

nauki na lat trzy. Spodziewać się należy że wkrótce ukaże się również jednolite uprawnienie praktyczne dla absolwentów tych szkół. Byłoby pożądanem, aby również program szkoły górniczej w Dąbrowie Górniczej, znajdujący się obecnie w opracowaniu, został zrównany z obu innemi szkołami tak, abyśmy mogli wreszcie mieć jednolity typ polskiego sztygara.

* **Kolejowa kasa pośmiertna we Wrocławiu.** Związek zawodowy drużyn konduktorskich otrzymał z minist. komunikacji odpis pisma b. kolejowej kasy pośmiertnej we Wrocławiu, która już nie zaprzecza obecnie (jak dawniej) prawa kolejarzom i emerytom do roszczeń o zwrot wkładek i nie podtrzymuje twierdzenia, jakoby Polska dostała już fundusze, należne jej z tego tytułu. Kasa wykazuje jednak na nikłość wkładek wobec niskiej waloryzacji ich. Pozatem kasa zapewne zechce się powołać na obowiązujące w Niemczech moratorium, które odwleka wypłatę udziałów aż do 1932 roku.

Ze względu na tak zmniejszone normy wkładek delegacja polska do rokowań likwidacyjnych z Niemcami w Berlinie postanowiła znieść sprawę kasy Wrocławskiej z porządku obrad i przekazać ja minist. komunikacji, które już wszczęło dalsze starania w tej tak ważnej sprawie dla ogółu kolejarzy i emerytów. (o).

Z Katowickiego.

Katowice. (Tydzień Propagandy Trzeźwości w Katowicach). W czwartek (święto Matki Boskiej Gromnicznej) dnia 2 lutego o godz. pół do 5-tej odbędzie się posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Marji Panny. W piątek, dnia 3 lutego br. wieczorem o godz. 7-mej uroczyste nabożeństwo błagalne do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zaprasza się cała parafie. W niedzielę, dnia 5 lutego br. o godz. pół do 5-tej w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w pokoju III. uroczysta akademia na która zaprasza się wszystkich parafian. W niedzielę, dnia 12 lutego br. wieczorem o godz. 19-ej przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną dwie sztuki: 1) Z nędzy do szczęścia, (czyli nawrócony grzesznik) w dwu aktach: sztuka ta na Śląsku odegrana zostanie po pierwszy raz, i jest nadzwyczaj pouczająca. 2) „Ulicznik Warszawski" w jednym akcie, sztuka bardzo wesoła. Bilety można już dziś otrzymać na probostwie u ks. Zająca, w sekretarjacie Stow. Abstynenckich Katowice, ul. ks. Damrota 8, u p. Szwedki, ul. Mikołowska 44 i skarbniczki p. Masnej ul. Warszawska 7 (Bank Spółek Zarobkowych). Zbiórka pieniężna po składach odbędzie się od 6—13 lutego br. po ulicach w niedzielę, dnia 12 lutego br. przez cały dzień.

— Pamiętajcie o biednej dziatwie szkolnej). Miejski urząd opieki społecznej przeprowadza zbiórkę rzeczy dla biednej dziatwy szkolnej. Łaskawie ofiarowane rzeczy (bielizna, trzewiki, pończochy itd.) należy kierować do urzędu opieki społecznej przy ulicy Młyńskiej 4, pokój 11. Pamiętajcie o biednej dziatwie szkolnej i pospieszcie jej z pomocą.

— Pożyczka 7 miljonów złotych na roboty publiczne). Posiedzenie wydziału przygotowawczego magistratu odbędzie się w dniu 3 lutego rb. Na temże posiedzeniu omówiona zostanie sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 7 miljonów złotych na cele inwestycyjne. Nadto miasto zamierza zaciągnąć pożyczkę w wysokości 1½ miljona złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Siemianowice w Katowickiem. (Rozszerzenie linji autobusowej). Wobec licznej frekwencji publiczności autobusami, kursującemi na linji Siemianowice—Katowice, z dniem 1 marca b. r. planowane jest rozszerzenie jej z Siemianowic przez Małą Dąbrówkę i Bogucice do Katowic.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Wypłata wsparć gwiazdkowych inwalidom i wdowom). Urząd opieki nad ubogimi donosi, że będzie wypłacał wsparcie gwiazdkowe rejestrowanym inwalidom i wdowom, których dochód w rodzinie wraz z rentą nie przekracza 75 zł. W rachubę nie wchodzą inwalidzi i wdowy z rentą do 50 zł., którzy wspomniane wsparcie już otrzymali. Wsparcie wypłacane będzie według następującego porządku: W dniu 30 I. bm. od litery A—G, w dniu 31 I. br. od litery H—L, w dniu 1 II. br. od litery M—P, w dniu 3 II. br. od litery R—Z. Interesowani winni przynieść ze sobą karty rejestracyjne.

— Dalsze wydawanie kart cyrkulacyjnych) odbywać się będzie następująco: we wtorek, dnia 31 stycznia od godziny 12—15 od nr. 3001—4400, w piątek, dnia 3 lutego od nr. 4400—5800, w sobotę, dnia 4 lutego od godziny 11 do 13.30 od nr. 5800—6200. Każdy musi odebrać kartę osobiście.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Świadectwa przemysłowe do odebrania). Magistrat podaje do wiadomości, że kasa starostwa przesłała świadectwa przemysłowe na rok 1928 dla tych, którzy należność uiścili w kasie miejskiej. Świadectwa można odebrać w biurze, pokój 10.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 28 stycznia 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 47 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212,75 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 27 stycznia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; funt szterlingów angielskich 43,34 złotych; za 100 franków francuskich 34.96 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,34 złotych; za 100 lirów włoskich 47.10 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171. 27 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358, 80 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 26 stycznia 1928 r.

Koniczyna biała franko Warszawa 215. Groch Wiktorja franko Warszawa 97. Jęczmień kongresowy franko Warszawa 41.85. Żyto kongresowe 39.50—38.80. Owies kongresowy 36.00. Pszenica pomorska franko Warszawa 52. Usposobienie spokojne. Obroty 320 ton.

Poznańska giełda zbożowa.
w dniu 27 stycznia 1928 r.

Żyto 38,50—39,50. Pszenica 45,25—46,25. Jęczmień browarowy 39,50—41.00. Owies 32,50—34.50. Osucie rżane 27,50—28,50. Osucie pszeniczne 27—28. Mąka rżana 70 procent 55.00. Mąka rżana 65 proc. 56.50. Mąka pszeniczna 65 proc. 65,50—69,50. Usposobienie słabsze.

Uroczyste otwarcie kursu instruktorskiego (doszkolenia) dla oficerów rezerwy w Król. Hucie.

Dnia 31 stycznia 1928 r. o godz. 10-ej odbędzie się w Kasynie Oficerskiem 75 pp. w Król. Hucie, ul. Sienkiewicza Nr. 1. I. p. uroczyste otwarcie kursu instruktorskiego dla oficerów rez. Koła Z. O. R. w Król. Hucie.

Kurs tego rodzaju jest pierwszym na G. Śląsku i jest zorganizowany z polecenia zarządu Okręgu, Śl. Z. O. R. przez Zarząd Koła Z. O. R. w Król. Hucie dzięki poparciu Komendanta Garnizonu p. pułkownika Dra Wołkowickiego, a jest przewidziany na przeciąg 4-ch miesięcy, z tem, że raz w tygodniu między godz. 19-tą a 21-ą odbywać się będą ćwiczenia i wykłady aplikacyjne. Oprócz tego raz w miesiącu w sobotę w godzinach popołudniowych urządzane będą ćwiczenia praktyczne i pokazowe.

Komendantem kursu został mianowany p. ppłk. Skokowski, wykładowcami będą oficerowie zawodowi. Funkcje administracyjne w dalszym ciągu spełniać będzie Komisja Wojskowa Koła.

Ze względu na konieczność uzupełnienia swej wiedzy wojskowej i stały rozrost wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, utworzenie tego kursu dla of. rez. jest rzeczą konieczną, ale wielka ilość zgłoszonych uczestników świadczy o doniosłości faktu. Wychodząc z założenia, że oficerowie rezerwy na równi z oficerami zawodowymi stanowią rdzeń wojska, a od ich wartości zależy wartość armji, muszą więc oni przez nieustanne zamiłowanie i zainteresowanie się rzemiosłem wojskowem wyrobić w sobie wszystkie cnoty żołnierskie. Wyróżniać ich powinna przed frontem pewność siebie, stanowczość, rzutkość i szybkość decyzji. Nie wystarczy powoływanie się na uczestnictwo i doświadczenie zdobyte na wojnie światowej — nastąpiły zmiany tak zasadnicze na polu techniki wojennej, że oficer zdemobilizowany w 1922 r. w obecnej chwili nie posiada tych zalet, któreby go usposobiły do objęcia i sprawowania swego stanowiska dowódcy na wypadek wojny.

W tej myśli program kursu został przez komendę garnizonu opracowany tak, by z jednej strony dać możność uczestnikom do zapoznania się z nowoczesnym sposobem prowadzenia walki, a z drugiej strony wyszkolenia się indywidualnie w charakterze instruktora dla P. W., których dotychczasowy brak odczuwają dotkliwie organizacje półwojskowe.

Obowiązek wzięcia udziału w kursie dotyczy wszystkich ofic. rez. bez względu na rodzaj broni i przydział mobilizacyjny. Przytem podaje się do wiadomości, pp. oficerom rez. niezorganizowanym w Z. O. R., że mogą również korzystać z kursu na równi z członkami Z. O. R. Wszelkie dodatkowe zgłoszenia będą przyjmowane na piśmie w Sekretarjacie Koła (por. rez. Niedziałkowski) w Król. Hucie, pl. Matejki 1. II. oraz w dniu otwarcia kursu w kasynie ofic. 75 pp. o godz. 19-tej 30.

Z uwagi na to, że program otwarcia przewidu je wykład ppłk. szt. gen. Sosabowskiego pod tytułem: „Świadczenia wojenne", z którym winni się zapoznać wszyscy oficerowie rez. Apelujemy do pp. członków Koła, zarówno zgłoszonych na kurs jak i niezgłoszonych o liczne przybycie.

Układ bowiem dzisiejszych stosunków, należytc rozwiązanie problemu obrony własnego Państwa, rozumiane musi być w pierwszej linji przez oficerów rezerwy, a zatem oczekujemy od Was Koledzy poparcia w akcji, którą z pomocą i pod kierownictwem wojskowości przeprowadzić zamierzamy.

PREZES KOMISJI WOJSKOWEJ KOŁA
Borzym, por. rez.

PREZES KOŁA
Inż. Dalbor, ppłk. rez.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedplaty na miesiąc luty. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc luty 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.................., dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc luty 1928 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.................., dnia ....

Sprawozdanie Komitetu Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym w Królewski Hucie na rok 1927.

II. rok działalności.

Inicjatywę do stworzenia Komitetu Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym dała Sekcja Pracy Społecznej przy Kasynie Polskiem w Król. Hucie, która w celu utworzenia Komitetu zaprosiła przedstawicieli wszystkich władz i urzędów, oraz instytucyj przemysłowych na zebranie organizacyjne. Na tem zebraniu, które odbyło się w dniu 28 stycznia 1926 r. ustalonym zostało, że program pracy Komitetu ma być przyjście z pomocą bezrobotnym przez wspieranie takich kuchen, z których korzystają bezrobotni. Fundusze na ten cel czerpie Komitet ze składek zebranych przez dobrowolne opodatkowanie się urzędników instytucyj państwowych, komunalnych oraz przemysłowych, nauczycielstwa i osób wolnych zawodów.

W ciągu ub. roku. tj. drugiego roku swej działalności, Komitet odbył regularnie co miesiąc je no posiedzenie zatem razem 12 posiedzeń. Na posiedzeniach swych Komitet zajmował się sprawami istniejących w Król. Hucie trzech kuchen dla biednych, prowadzeniem i rozszerzeniem swojej akcji oraz podziałem zebranych kwot pieniężnych na poszczególne kuchnie.

Kierowaną była akcja w roku 1927 przez zarząd w którego skład wchodzili: p. b. minister gen. dyr. Józef Kiedroń, jako I. przewodniczący, pan prezydent miasta Król. Huty Wincenty Spaltenstein jako II. przewodniczący, pan inż. Konrad Pillich, jako skarbnik i pan Stefan Urbanowicz, jako sekretarz. Komisję rewizyjną tworzyli pp. inż. Kwiatkowski, prof. Rudlicki i dyr. Staś.

W ciągu roku 1927 wpłacili:
Urzędnicy Skarbotermu 7.226.50 zł., urzędnicy miejscy i nauczyciele 6.532.20 zł., urzędnicy huty Królewskiej i Żelazohurtu 5.578.88 zł., urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń 1.666.50 zł., lekarze Biura Opieki Lekarskiej nad bezrobotnymi 2.229.60 zł., wolne zawody 1.202.— zł., p. minister Kiedroń 600.— zł., urzędnicy Okręgowego Urzędu Mar 490.64 zł., urzędnicy Okręgowego Urzędu Górniczego 382.97 zł., nauczyciele Państwowego Gimnazjum Klasycznego 299 zł., nauczyciele Państwowego Gimnazjum Mat. przyr. 178.55 zł., urzędnicy Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych 249.— zł., nauczyciele Woj. Szkoły Mech. i Hutniczej 134,30 zł., urzędnicy Komendy Policji 187.19 zł., urzędnicy Dyrekcji Policji 335.63 zł., urzędnicy Urzędu Pocztowego 235.85 zł., urzędnicy Banku. Polskiego 52 zł., urzędnicy Urzędu Skarbowego 26.02 zł., urzędnicy prokuratury 26.50 zł, **Różne wpływy:** odsetki za rok 1926 108.25 zł., „Ceres Tow. Akc. 12.50 zł., p. Jańczak 50 zł., p. Zelder 44.99 zł., p. dyr. Haase 150 zł.. Razem zebrał komitet w roku 1927, 27.990.07 zł.. Razem z saldem za rok 1926 stanowił przychód w roku 1927 — 31.337.52 zł..

W roku sprawozdawczym wydatkował Komitet sumę 28.618.82 zł. Kuchnia przy ul. Sobieskiego — otrzymała 9.650 zł., kuchnia przy ul. Bytomskiej 9.650 zł., zaś kuchnia przy ul. Krzyżowej 7.450 zł.. Ponadto Komitet w roku ubiegłym poza wspieraniem kuchen udzielił zapomogi Towarzystwu św. Wincentego a Paulo w wysokości 1.500 zł., w celu zakupienia dla dzieci bezrobotnych, przystępujących do I Komunji św., odpowiednich ubiorów. Pozatem, udzielił Komitet bezrobotnym umysłowym kwotę 350 zł..

Komitet nie ograniczał swej pracy około kuchen na ich materjalnem wspieraniu lecz popierał ich organizację i administrację, dawając niejednokrotnie — przez swego delegata wskazówki i rady centralnemu zarządowi kuchen. Szczególnie Komitet Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym zależy na tem, ażeby centralny zarząd kuchen każdodziennie ustalał jednakowe dania w wszystkich kuchniach, ażeby w ten sposób zapobiedz odwiedzanie różnych kuchen przez korzystających. Ponadto Komitet przykłada starań do tego, ażeby zarząd poszczególnych kuchen jednolicie ustosunkował się do ubóstwa przez unormowanie jednakowej zasady w sprawie wydzielania bezpłatnych obiadów.

W dniu 13-go stycznia 1928 r. odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich urzędów oraz instytucyj prywatnych, biorących udział w akcji, na którem dokonano wyboru zarządu na rok 1928. Wybranym został najpierw ponownie dotychczasowy zarząd w który wchodzą p. b. minister **Józef Kiedroń**, gen. dyr. Zjedn. Hut Królewska i Laura, pan prezydent miasta Król. Huty **Wincenty Spaltenstein**, pan inż. **Konrad Pillich**, prof. Szkoły Mech. Hutniczej oraz pan **Stefan Urbanowicz** z magistratu w Król. Hucie. Na rok 1928 rozszerzony został zarząd o 4 dalszych członków, na których wybrani zostali: pan inż. Dyczakowski z Polskich Kop. Skarb., pan inż. **Drozdowski** z Zjedn. Hut Król. i Laura, pan naczelnik sądu powiatowego **Szczęk** i pan dyr. Szkoły Mech. Hutniczej **Staś**. Do komisji rewizyjnej wybrano p. inż. Kwiatkowskiego, pan prof. Rudlickiego i pana dr. Hankiego.

Zestawienie rachunkowe dochodów kuchen dla biednych wykazuje w roku 1926, jak i w ubiegłym, że dochód kuchen ze strony Komitetu Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym stanowi niemiejszej jedną trzecią część całego dochodu. Z tego powodu Komitet ze względu na ważność jego akcji prosi wszystkich urzędników państwowych, komunalnych i przemysłowych o dalsze wytrwanie w ofierze, która tak wielka przyniosła wyniki i w wielkiej mierze przyczyniła się do stanowienia podstaw bytu kuchen, zaś naczelnikom władz i instytucyj prywatnych prosi Komitet o przyczynienie się do rozszerzenia akcji. Osoby wolnego zawodu mogą zgłosić swe przystąpienie u p. dr. Urbanowicza w magistracie miasta Król. Huty, pokój 24.

Składki uprasza się wpłacać do Miejskiej Kasy Oszczędności w Królewskiej Hucie na konto 587.

SPORT.

KS. Kościuszko Szopienice.

Na walnem zebraniu, które się odbyło w dniu 14 stycznia rb. został wybrany nowy zarząd w którego skład wchodzą: I prezes Zientek Piotr, II prezes Ciomber Augustyn, I sekretarz Śliwa Emanuel, II sekretarz Howaniec Alfonsy, I skarbnik Ciomber Piotr, II skarbnik Howaniec Józef, naczelnik gier Piecuch, rewizorzy kasy Dreinert P.. Kalinowski i Kamiński, gospodarz Klubowy Czoppa A. Do Wydziału gier i dyscypliny wybrani zostali: Szmelczerczyk, Kocur i Kuberek.

Odtąd prosimy wszystkie korespondencje dot. naszego klubu przesyłać na ręce naczelnika gier pana Piecucha, Szopienice, ul. Warszawska 27. Zarząd.

Dział urzędowy.

Połączony komunikat zarządu.

z dnia 6 grudnia, 13 grudnia i 30 grudnia 1927 r.

1. Powołując się do komunikatu zarządu nr. 17 z dnia 18 listopada 1927 r. ad punkt 7 przeprowadzał zarząd dalsze pertraktacje z przedstawicielami Ligi nad zlikwidowaniem rozłamu na terenie tut. Z. O. P. N. Wskutek rozbieżności zdań a mianowicie z powodu tego, że zarząd GZOPN. jest w niemożności wkraczać w kompetencje innych okręgów, która to komplikacja istnieje w tut. Lidze Okręgowej do której należą kluby z Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego pertraktacje nie mogły dojść do pozytywnego wyniku, ponieważ Liga opierała się przytem, że na konstytucyjnem zebraniu nowego związku winne brać udział wszystkie towarzystwa z wyżej wymienionych dzielnic co zarząd Związku przyjąć nie mógł opierając się na przydzielonym mu statutowo terenie.

Wobec powyższego konferencję zakończono.

2. Postanowiono zwołać na dzień 29 stycznia 1928 roku walne zgromadzenie GZOPN. do Katowic. Porządek obrad po myśli § 16 statutu.

Wybrano komisję przygotowawczą wnioski do walnego zgromadzenia z pp.: Feliksa, Kopca i Korduli, i Labanda i wyposażono ją w odnośne dyrektywy.

4. Odłożono do jednego z następnych posiedzeń sprawy sporu finansowego pomiędzy KS. 06 Katowice — KS. Pogoń dla nadesłania rachunku reklamy przez KS. 06 Katowice.

5. Zażalenie KS. Brynica Kamień przeciw KS. Łagiewniki przekazano na drogę administracyjną dla zasiągnięcia wyjaśnień ze strony KS. Silesia Łagiewniki.

6. Na walne zgromadzenie podokręgu Rybnik wydelegowano p. Markowicza i Fauska.

7. Postanowiono zwołać na dzień 3 stycznia rb. konferencję informacyjną klubów klasy A i B Ligi, na której złoży delegacja sprawozdanie z odbytego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P. Z. P. N. a zarząd sprawozdanie z pertraktacji z Ligą Okręgową oraz poruszyć sprawę reorganizacji mistrzostwa.

8. Rozpatrywano odwołanie KS. Dąb przeciw uchwały W. G. i D. w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy A — A. K. S. — KS. Dąb. Dla przeprowadzenia dalszych szczegółów przekazano sprawę do referatu p. Skopowi. który na następnem posiedzeniu złoży sprawozdanie.

9. Na prośbę KS. Bogucice 20 darowano temuż 15 zł. kary. nałożonej uchwałą W. G. i D. za wstawienie nieuprawnionego do gry gracza Szwarca, ponieważ Klub przedłożył dowód, że przekroczenie nie nastąpiło z winy Klubu.

10. Odwołanie I KS. Tarnowskie Góry przeciw KS. Mysłowice i owrotnie załatwiono w ten sposób, że kluby nawzajem zwrócą sobie powstałe koszta wskutek niestawienia się drużyn.

11. Na prośbę KS. Naprzód Lipiny ułaskawiono gracza Kani, dyskwalifikowanego uchwałą W. G. i D.

Ponadto zarząd uchwala, że z dniem 1 stycznia rb. znosi się dyskwalifikację wszystkim graczom drogą ułaskawienia jednakowoż pod warunkiem, o ile nastąpi przekroczenie w roku 1928 kara nie odbyta zostaje danemu graczowi doliczona.

12. Wzywa się wszystkie kluby, które zalegają z 10 proc. z zawodów o mistrzostwo a należących się GZOPN. w przeciągu dni 5-ciu uregulowały te zaległości.

W przeciwnym razie skarbnik GZOPN. ma prawo obciążyć towarzystwo zaległe stosowną kwotą odpowiadająca przeciętnemi dochodami na boiska.

13. W ostatnim czasie pojawiają się na łamach jednego z tut. czasopism artykuły, w których zarzuca się GZOPN. uprawianie separatyzmu dzielnicowego w związku z niedojściem do skutku likwidacji rozłamu piłkarskiego na terenie tut. Z. O. P. N.

Wobec tego oświadcza się, że miarodajne czynniki GZOPN nie hołdują żadnym celom separatystycznym o ile bronią stanowiska Związku to zgodnie z dotychczas obowiązującemi, zarząd i towarzystw podległych przepisów i statutu, które nie pozwalają temu wkraczać w kompetencje innych Z. O. P. N. przed unormowaniem kwestji terytorjalnej przez najwyższą magistrature piłkarską tj. walnem zgromadzeniem nowego P. Z. P. N.. który odbędzie się w dniu 15 stycznia rb. w Warszawie. Poza tem podaje się do wiadomości, podległym towarzystwom jak szerokiej opinji publicznej i sportowej, że zarząd GZOPN. oraz towarzystwa do niego przynależne nie wspólnego nie mają z nowo utworzonym w dniu 8 bm. Śląskiego Z. O. P. N. i nikt z zarządu oficjalnie tam udziału nie brał.

Za zarząd:

Kordula, sekret. St. Flieger prezes.

CZASOPISMA.

— Najtańszem pismem popularnem dla wszystkich jest bezsprzecznie ilustrowany dwutygodnik „Promień", który w objętości 24 stron, kosztuje tylko 25 groszy, a w prenumeracie 20 gr.

Najnowszy numer „Promienia" z datą 15 I. b. r. daje bogatą piękną i bardzo ciekawą lekturę dla wszystkich. Prócz aktualnych artykułów, znajdzie się tam wiele ciekawych i dowcipnych feljetonów. („Obrazki malowane w słońcu", „Listy Jacka Jemioły", „Z zimowej stolicy Polski"), następnie całą stronę humoru, porady z różnych dziedzin życia, niespodzianki konkursowe, dodatek powieściowy i t. d. Numery pojed. są do nabycia we wszystkich kioskach-kol. Prenumerata roczna 5,60 półroczna 3 zł. Po nadesłaniu znaczka pocztowego 20 groszowego Administracja wysyła egzemplarze okazowe. Adres Redakcji i Administracji, Poznań, Ratajczaka 16.

— „Iskry" tygodnik ilustrowany dla młodzieży, wychodzący w Warszawie pod redakcją Władysława Konczowskiego, w Nr. 7 z dnia 28 b. m. przynosza feljeton o czytaniu poezyj. „Gdy deszcz pada", artykuł krajoznawczo - historyczny o „Wysokim Zamku" we Lwowie, wzruszające opowiadanie o koniu — przyjacielu „Fryc", ciekawy artykuł o „Poławiaczu perel" i wiele poezyj. Rozpoczyna się też w tym numerze II cykl przygód Zbigniewa Zaniewickiego „Na brazylijskim lądzie", który zapowiada się niemniej ciekawie, jak poprzedni. Widzimy w Nr. 7 dalszy ciąg powieści Z. Dromlewiczowej „Dziecko kina" oraz bogate działy stałe: „Na tropie harcerskim", „W drogę po zdrowie i hart", „Nasze listy", „Rozrywki".

Wesoły kącik.

Salomonowy wyrok warszawskiego rabina.

Żargonowe pisma warszawskie podają o następującym salomonowym wyroku jednego z warszawskich rabinów:

Do rabina Kanela przybyła temi dniami para małżeńska z żądaniem rozwodu. Oskarżycielem jest mąż. Powód — jego żona nie chce piec chały (białej bułki) na szabas.

Żona: Mąż nie chce mi dać na to pieniędzy.

Pojednanie wydaje się być wykluczone. Obie strony domagają się rozwodu.

Rabin: Macie dzieci?

— Dwoje.

— No, tu musicie się spytać, czy zgadzają się na wasz rozwód.

— Ale one jeszcze nie mają rozumu; jedno liczy 8, drugie 6 lat.

Spokojnie odpowiada rabin:

To poczekamy aż będą takie duże, iż będą mogły odpowiadać na tego rodzaju pytanie.

I na tem stanęło.

— Ale on jeszcze nie mają rozumu; jedno liczy 5 a drugie 3 lata.

Program radjowy.

Wtorek 31 stycznia.

Katowice, fala 422 m.

16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16,40 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17,05 Komunikaty Wydziału Oświecenia Publ. Woj. Śląsk. — 17,20 Wykład historji polskiej — 17,45 Transmisja z Warszawy (Koncert popołudniowy) — 18,45 Komunikaty harcerskie — 19,00 Rozmaitości — 19,20 Transmisja z Poznania opery „Carmen" — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków fala 566 m.

12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15,00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 16,40 i 17,20 Odczyty — 17,45 Rozmaitości — 18,55 do 19,15 Transmisja komunikatu — 19,20 Transmisja z Poznania — 22,00 Transmisja z Warszawy — 22,30 Transmisja muzyki salonowej.

Gliwice, fala 250 m.

Wrocław, fala 322.6 m.

15,45 Program dla dzieci — 16,30 Koncert — 18,00 Transmisja z Gliwic — 19,00 Przegląd sztuki i literatury — 20,10 Transmisja z sali koncertowej (wieczór Schuberta).

Poznań, fala 344,8 m.

12,45 Muzyka gramofonowa — 14,00 Giełda pieniężna — 17,20 Odczyt o dziennikarstwie — 17,45 Koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego 19,20 „Cyganerja" opera w 4 aktach Puccini'ego.

Sprawy towarzystw.

Mszana w Rybnickiem. W poniedziałek, dnia 30 stycznia rb. o godz. 10 przed południem odbędzie się zebranie filji Związku pracowników budowlanych i pokrewnych zawodów Z. Z. P. O liczny udział się uprasza.

Żory. Dnia 2 lutego rb. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w lokalu p. Majcherowicza zebranie Związku pracowników budowlanych i pokr. zawodów Z. Z. P. O liczny udział uprasza się.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

W środę, dnia 25 stycznia 1928 r. zmarł dawniejszy radny miasta architekt

śp.

Fedor Rudziński

Zmarły piastował od roku 1912 przez długi szereg lat urząd radnego miasta i był członkiem różnych komisyj i deputacyj miejskich.

Cześć jego pamięci!

Katowice, dnia 27 stycznia 1928r.

MAGISTRAT
Dr. Górnik.

Agitujcie za naszą gazetą!

Przetarg.

Magistrat miasta Katowic ogłasza **PRZETARG PUBLICZNY** na

dostawę materjałów pisemnych i druków

dla biur administracji miejskiej.

Ilości potrzebnych materjałów oraz warunki dostawy zapoda na życzenie Zarząd Materjałów w ratuszu pokój nr. 16.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych do dnia 15 lutego 1928 r. o godz. 12-tej w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę materjałów pisemnych i druków" w ratuszu pokój 4.

Do każdej oferowanej pozycji powinien być dołączony wzór wzgl. próbka.

Katowice, dnia 21 stycznia 1928 r.

Magistrat.

Konkurs.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza konkurs na

posadę inżyniera

w Wydziale Przemysłu i Handlu w Katowicach.

Do posady przywiązane są pobory VIII (ósmej) grupy uposażenia w myśl ustawy z dnia 9-go października 1923 (Dz. U. Nr. 116, poz. 924.)

PP. reflektanci zechcą wnieść podanie do Wydziału Prezydjalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w terminie do dnia 15-go lutego 1928, do których należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia;
2) świadectwo szkolne,
3) dyplom inżyniera Wydziału chemicznego lub mechanicznego Politechniki Polskiej wzgl. dowód nostryfikacji studjów zagranicznych;
4) poświadczenie obywatelstwa polskiego;
5) świadectwo stanu zdrowia, wydane przez lekarza rządowego,
6) poświadczenie odbycia conajmniej jednorocznej praktyki w przemysłowych zakładach metalowych;
7) dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami i dowodami.

Po odbyciu jednorocznej pomyślnej praktyki przejęcie na etat zapewnione.

w. z. Naczelnika Wydz. Prezyd.
dr. Jarosz (—).